

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo o dostarczeniu numerów bez zwrotu części — kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidentach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: † Abrahama pust., Eufroz
Niedziela: 5 post. Męki Pański.

CHOJNICE, niedziela dnia 17. marca 1929 r.

Słońca wschód 6.16 zachód 18.08
Księżycy wschód 8.18 zach. — —

Z naszych zagadnień portowych.

Polska racja stanu nad morzem

(Od naszego korespondenta pomorskiego.)

Grudziądź, w marcu 1929 r.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu obejmuje swą działalnością i wybrzeże morskie, jest z tej racji **oficjalnym reprezentantem interesów sfery gospodarczych całej Polski przy rozwiązywaniu problemów morskich.**

Dlatego też Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, urządzając w ub. miesiącu swój „Dzień Prasy“, uważał za stosowne zaprosić dyrektora tej Izby p **H. Krupskiego**, aby dziennikarze pomorscy i zaproszeni goście z miarodajnych ust usłyszeli referat o **znaczeniu portu w Gdyni**. Dyr. Krupski w swoim referacie poruszył tyle ciekawych myśli i **ważnych kwestyj, związanych z rozwojem naszego portu w Gdyni**, przytoczył tyle ciekawych cyfr statystycznych, że streszczenie tego referatu (ujęte w trzech oddzielnych artykułach) zainteresować powinno szerszy ogół naszego społeczeństwa, doceniając rolę Polski nad morzem.

Kiedy Polska odzyskała własne wybrzeże morskie, pierwszą potrzebą okazało się **zbudowanie własnego portu.**

Wybrano **Gdynię**, jako najodpowiedniejsze miejsce, zarówno z punktu widzenia nawigacyjnego i hydrograficznego, jak i z uwagi na **możliwości rozbudowy portu**. Termin zakończenia robót portowych ustalono na **rok 1930**, zaś koszty ogólne budowy portu obliczono na **50 milionów franków szwajcarskich.**

Wysiłkiem społeczeństwa i wyczerpaną pracą rządu, zwłaszcza obecnego **dokonaliśmy już wielkiego dzieła.** Podczas gdy w innych państwach — jak uczy historia — powstanie i rozbudowa portu następowały drogą ewolucji wypadkowej, spowodowanej koniecznością gospodarczą danego państwa i ciągnęły się poprzez długie stulecia — to u nas, **jakby czarodziejskim sposobem, powstał w oczach prawie z wielkim rozmachem i wysiłkiem budowany port, powstał również miało portowe w tempie zaprawdę amerykańskim.**

Zagranica nie dowierzała częstokroć naszym wysiłkom. Mówiono nam, że **własny port jest dla nas rzeczą zbędną**, że nie stać nas na tak kosztowne inwestycje, że **wystarczy nam w zupełności port w Gdańsku itd.** Dzisiaj jednakże ta opinia za granicę uległa gruntownej zmianie.

Europa zrozumiała już że **posiadanie własnego portu wojennego i handlowego jest dla Polski**

głęboką racją stanu, że bez tego nie może być mowy o **Mocarstwowym stanowisku naszego państwa**, państwa 30-miljonowego i odgrywającego rolę „**przedmurza wschodu.**“ Zrozumiano już powszechnie, że dla państwa o takich granicach jak Polska, **zagadnienie własnego portu jest właściwie zagadnieniem naszej egzystencji.** Uczy tego zresztą wyraźnie historia, innych państw i narodów, choćby historia Anglii.

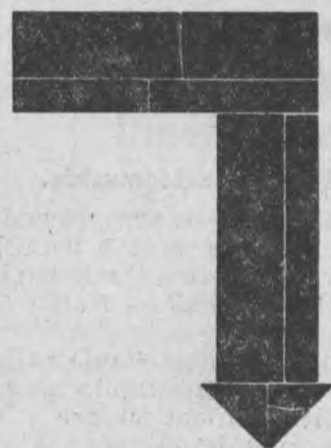
Mówiąc o **gospodarczej racji naszego portu w Gdyni**, zrozumieć trzeba przede wszystkim, że **nasze granice lądowe są właściwie obecnie z małym wyjątkiem zamknięte.** Swobodną granicę komunikacyjną mamy tylko na odcinku granicznym z Czechosłowacją i Rumunją. Natomiast **Rosja, Niemcy i Litwa są dla naszego eksportu prawie zamknięte.** Gdybyśmy więc nie posiadali własnych wybrzeży morskich i własnego portu, to **Polska w jej obecnej strukturze gospodarczej, przy jej wielkich naturalnych skarbach, nabrałaby właściwie charakteru tylko kolonii dla zachodu Europy, kolonii, będącej idealnym terenem eksploatacji obcych kapitałów i obcej produkcji.**

Na szczęście uzyskaliśmy dostęp do morza, mamy dzisiaj już własny port i **sztandar polski, dumnie zatknięty nad Bałtykiem jest widocznym znakiem naszej samodzielności politycznej i gospodarczej, dowodem naszej aktywności gospodarczej w dziedzinie gospodarstwa światowego, naszej potęgi państwowej i odporności narodu wej.** Równocześnie zaś eksploatacja jak najwydatniejsza naszych polskich portów, połączona ze specjalną polityką, staje się **czołowym zagadnieniem naszych planów gospodarczych.**

Oprócz Gdyni i Gdańsk z konieczności rzeczy **służyć powinien w zupełności i wyłącznie naszym interesom gospodarczym.** Polska, państwo 30-miljonowe dbać musi usilnie o to, aby **Gdańsk na zawsze utrzymał w orbicie interesów gospodarczych naszego kraju.** Port w Gdyni jednak, dający możliwość zastosowania najnowszych zdobyczy technicznych do wymogów naszej ekspansji gospodarczej port w którym także i politycznie jesteśmy gospodarzami, — **odgrywać winien rolę pierwszorzędną.**

Nie ulega w końcu wątpliwości, że **przyszłość naszego państwa i pomyślny układ naszych stosunków gospodarczych zależy tylko od konsekwentnego realizowania naszych planów morskich**

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



UCHRONISZ SIĘ PRZED PRZEZIĘBIENIEM NOSZĄC NAJPRAKTYCZNIJSZE

KALOSZE PEPEGE

NA PODSZEWCĘ TRYKOT.
DAMSKIE . . . zł 10.00
MĘSKIE . . . zł 11.30

Ządać wszędzie



Zważać na markę fabryczną!

Przed zaprowadzeniem dyktatury w Niemczech

Rząd niemiecki nie prostuje tego rodzaju pogłosek

Berlin, 15. 3. (radjo.) Pogłoski prasy o zaprowadzeniu dyktatury w Niemczech, nie zostały zdemontowane przez rząd. W związku z tem, praca centrowa i lewicowa, stawia energiczne zapytania pod adresem rządu Müllera, ile prawdy mieści się w tych pogłoskach i czy jest mu coś w tej sprawie wiadomem.

Natomiast prawie cała prasa nacjonalistyczna, z wielkim tupetem i z radością podkreśla, że wobec dzisiejszej sytuacji politycznej na terenie międzynarodowym, silny rząd w Niemczech, oznaczałby odrodzenie Niemiec do tej potęgi jaką powinny być Niemcy.

Tłumienie ruchu studentów w Hiszpanji

Madryt, 15. 3. (radjo.) W związku z manifestacjami studentów przeciw rządowi Primo de Riveri, odbył de Rivera konferencję z poszczególnymi ministrami, podczas której ustalono tok postępowania w wypadku manifestacji studentów. Co do samych manifestacji ulicznych, sprawę po wierzył premier hiszpański ministrowi spraw wewnętrznych, który będzie nie tylko rozstrzygał zasadniczo wszelkie wystąpienia studentów ale i tępił agitację.

Trzy osady ludzkie przysypane zwałami kamieni

Wiedeń, 15. 3. radjo.) Dzienniki tyrolskie podają, że w okolicy góralskiej, około miasteczka Rottamerburg w Tyrolu osunęła się skała grzebiąc pod zwałem kamieni trzy osady ludzkie. Pięciu z mieszkańców zostało zabitych, kilka sztuk bydła, trzody i drób wszystek wyginął.

Konsystorz Papieski

Mianowania nowych kardynałów.

Rzym, 15. 3. (radjo.) Dzienniki donoszą, że w końcu kwietnia odbędzie się Konsystorz Papieski na którym ma być mianowanych 6 nowych kardynałów.

9 maja ma nastąpić poraz pierwszy błogosławieństwo Urbi et orbi przez papieża, o ile do tego czasu będzie ratyfikowana umowa laterańska. Do udzielenia błogosławieństwa będzie ustawiony tron na podwyższeniu przed głównym wejściem do Bazyliki św. Piotra, tak jak było zawsze do roku 1870. Na ten dzień papież przygotowuje wydanie encykliki.

Tylko Japonja się nie spieszy z ratyfikacją Paktu Kellogga.

Londyn, 15. 3. (radjo.) Według zestawienia do konanego na podstawie ogłoszeń urzędowych państw, z 14-tu sygnatarjuszy, którzy wyrazili zgodę na podpisanie Paktu Kellogga, wszystkie państwa już ratyfikowały Pakt, jedynie Japonja nie uczyniła tego dotychczas.

Oficjalne to zestawienie jest niejako wezwaniem pod adresem Japonji do ratyfikacji Paktu.

Krwawe porachunki meksykańskie

Odbývają się sady wojenne nad rebeljantami.

Meksyk, 15. 3. (radjo.) W związku z rozbięciem centrum wojsk generała Jezusa Aguirra, od był się w Vera Cruz sąd wojenny nad oficerami, z których 4-ch skazano na śmierć przez rozstrzelanie, 21 zaś na karę ciężkiego więzienia. Sam zaś generał Aguirra ukrył się w górach, gdzie oczekuje dogodnej chwili aby wydalić się z kraju. Poza tem, w dniu wczorajszym, wojska rządowe rozbiły grupę wojsk powstańczych w północnej części Vera Cruz biorąc do niewoli kilkuset żołnierzy, wiele broni i amunicji.

Echa sukcesu Poincarego

Rząd francuski na mocnych podstawach.

Paryż, 15. 3. (radjo.) Wszystkie dzienniki francuskie przepełnione są artykułami o sukcesie rządu podczas głosowania Izby Deputowanych nad wotum zaufania. Prasa pisze, że przez osiągnięcie kilkakrotnie uchwalonego wotum zaufania, rząd Poincarego stoi na mocnych podstawach i posiada za sobą przeważającą większość w parlamencie i wśród społeczeństwa.

Pogłoski, czy prawda W Warszawie mówią o zamknięciu sesji Sejmu

Od dwóch dni krążą po Warszawie i w kołach politycznych, jakoby w najbliższych dniach zamknięta być miała obecna sesja Sejmowa. Według tych samych pogłosek, zamknięcie sesji stać ma w związku z ostatnimi wystąpieniami Sejmu w sprawie b. min. Czechowicza i Ministra Miedzińskiego.

Wiadomość tę powtórzyły również i agencje telegraficzne niemieckie we wczorajszych komunikatach wieczorowych.

Wobec pogłosek no i zrozumiałej tendencji prasy niemieckiej w stosunku do Polski. Wiado-

mość powyższą przyjąć należy z wielką rezerwą. Wątpliwem jest, czy rząd zdecydowałby się obecnie na zamknięcie sesji ze względu na nieukończoną sprawę z oskarżeniem b. min. Czechowicza, debat nad naprawą Konstytucji i wobec szeregu wielu innych spraw niezakończonych przez Sejm. Pogłoska powstała zapewne na tle ostatniego zatargu o przekroczenia budżetowe oraz na tej podstawie, iż Be - Be domaga się uchwalenia sprawy debat nad Konstytucją na wypadek zamknięcia sesji.

Olbrzymi deficyt w budżecie Rzeszy za rok 1928 Dyktatura ministra skarbu?

Berlin, 15. 3. (radjo.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu rozpoczęto debatę nad budżetem dodatkowym Rzeszy za rok 1928. Obecny budżet wykazuje po raz pierwszy od czasu inflacji olbrzymi deficyt, dlatego przypuszczać należy, że dyskusja przybierze bardzo ostre formy. Niemiecka partja ludowa sprzeciwia się energicznie zarówno podwyższeniu, jak i nałożeniu nowych podatków. W kołach partji tej wysuwa się żądanie, aby prezydent Hindenburg zamianował ministra skarbu dyktatorem finansowym, któryby nie ponosił odpowiedzialności ani przed gabinetem, ani

też przed Reichstagem. Przypomnieć tu należy, że minister skarbu posiada już bardzo daleko idące uprawnienia, z których też często robił daleko idący użytek.

Tak ogromny deficyt budżetowy Niemiec staje się dla nas zupełnie zrozumiałą, gdy przypomnimy sobie sprawę kredytów na budowę pancerników morskich na umocnienia pograniczne wzdłuż granic wschodnich na uzbrojenia lądowe, itp. kredyty, włożone pochichutku przez rząd Niemiecki w tajne uzbrojenia Niemiec.

Rewelacyjny wynik śledztwa

Przemysłowcy niemieccy skompromitowani

Rząd holenderski i biuro szpiegowskie.

Berlin, 15. 3. (radjo.) Śledztwo przeprowadzone przez władze belgijskie i francuskie ustaliło, w sprawie głośnych rewelacji dziennika holenderskiego o tajnym układzie belgijsko - francuski, sensacyjne rewelacje.

Okazuje się bowiem, iż zredagowanie całego memorjału oraz ogłoszenie go nastąpiło za pośrednictwem przedstawiciela niemieckiego wielkiego przemysłu węglowego p. Beuningena, który zabiegał o to, aby transporty węgla wysyłane były przez Rotterdam a nie przez Antwerpję. Porozumienie w tej ściśle kapitalistycznej sprawie istniało również między Beuningem a holenderskim ministerstwem. Następnie w akcję fałszowania dokumentów włączane było niemieckie biuro wywiadowcze oraz jeden z dzienników mniejszościowych niemieckich w Belgji. Rewelacje te potwierdził również autor fałszywego memorjału

Wielkie defraudacje podprokuratora

przy poznańskim Sądzie Okręgowym.

Poznań, 15. 3. (radjo.) Z kół miarodajnych otrzymujemy wiadomość, iż Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu ujawnił defraudacje podprokuratora Sądu Okręgowego, który przywłaszczył sobie depozyty sądowe na sumę 30 tysięcy złotych.

Na wniosek Prokuratora, Prokuratorja Generalna zarządziła aresztowanie podprokuratora i wyznaczyło sędziego śledczego do przeprowadzenia w urzędowaniu i osadzono w więzieniu.

Podprokuratora aresztowano, zawieszając go w urzędowaniu i osadzono w więzieniu.

Burza gradowa szalała

nad brzegami Missisipi.

Buenos Aires, 15. 3. (radjo.) W okolicach Missisipi szalała ogromna burza gradowa, która następnie zamieniła się w wielką katastrofę powietrzną. Skutkiem ogromnej siły wichru zrujnowane zostało przeszło 40 kompletnych zabudowań kolonistów, zabitych zostało przeszło 13 ludzi i około 35 sztuk bydła.

Wicher szalał przeszło sześć godzin, wyrwijając drzewa z korzeniami i przewracając wszystko co napotkał. Zniszczenie po burzy jest ogromne. Straty nie dadzą się narazie ustalić.

Dojdzie do wybuchu wojny

między Brazylią a Paragwajem?

Buenos Aires, 15. 3. (radjo.) W związku z konfliktem wojskowym rządu brazylijskiego z rządem paragwajskim, nadchodzą wiadomości, iż na pad żołnierzy brazylijskich na wyspę nastąpił z tego powodu, że przed kilkunastu laty Paragwaj nieprawie a przemocą zagarnął miała wyspę i od tego czasu istniał między państwami zainteresowanymi spór.

Paragwaj, który zażądał pomocy sąsiadów przeciwko wojskom brazylijskim, kategorycznie odmawia praw do wyspy rządowi brazylijskiemu. Według doniesień prasy zanoszą się pomiędzy tymi dwoma państwami na poważny konflikt

POLITYKA KRAJOWA.

Drugi Minister przed Sejmem

Sprawa Ministra Miedzińskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu kluby PSL, Wyzwolenie i Stronnictwa Chłopskiego zgłosiły następujący wniosek:

W ciągu ostatnich paru tygodni jedno z pism społecznych umieściło szereg ciężkich zarzutów pod adresem Ministerjum Poczty i Telegrafów. Zarzuty te nie zostały ze strony powołanej ani odparte, ani wyjaśnione.

Z uwagi iż stan taki wytwarza ciężką szkodę dla państwa podważając zaufanie, jakim winny się cieszyć instytucje państwowe i osoby stojące na ich czele, niżej podpisani w noszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd i prezesa Najwyższej Izby Kontroli do przedstawienia całokształtu działalności Ministerjum Poczty i Telegrafów w ciągu dni pięciu od chwili powzięcia niniejszej uchwały.

B. min. Czechowicz odmówił

List do posła Byrki.

Na ręce przewodniczącego posła Byrki wpłynęło pismo b. ministra skarbu Czechowicza w którym oświadcza on, że listu swego z dnia 16 listopada 1928 roku do premiera Bartla nie może złożyć do dyspozycji komisji, gdyż list miał charakter prywatny i poruszone w nim były także inne sprawy.

Z warsztatu prac parlamentarnych

Obrazy sejmowej Komisji Konstytucyjnej.

* Komisja Konstytucyjna Sejmu ukończyła dziś trzecie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach publicznych ustalając tekst według form podjętych na drugim czytaniu.

Następnie postanowiono zwołać następne posiedzenie Komisji na przyszłą środę w celu rozpatrzenia wniosku Be - Be w sprawie dalszego prowadzenia obrad nad Naprawą Konstytucji w razie zamknięcia sesji Sejmu.

Śmiałe włamanie

do Miejskiej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu.

Kraków, 15. 3. (radjo.) Nocą dnia 13 na 14 bm. dokonano włamania do Miejskiej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali 14 tys. 368 zł. w gotówce, 232 dolary i 1496 koron czeskich.

Złodzieje pracowali w rękawiczkach nie pozostawiając za sobą żadnych śladów. Poza gotówką skradzioną, zniszczeniu uległy rozmaite zastawy i spora ilość weksli i obligacji. Natychmiast wszczęto śledztwo.

Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce

22 osoby odniosły rany.

Londyn, 15. 3. (radjo.) Agencja Reutersa donosi, iż na linii kolejowej Chicago - Kontucky wydarzyła się katastrofa kolejowa, Mianowicie pociąg pospieszny pędzący 120 km. na godzinę, najechał na olbrzymią kłodę drzewa rzuconą w poprzek na tor kolejowy, skutkiem czego nastąpiło wykołowanie się parowozu i czterech wagonów. 13 osób ciężko rannych, 9 lekko oraz zniszczony został wóz bagażowy wraz z przesyłkami.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Rumunja znosi wize zagraniczne Zarządzenie oszczędnościowe.

— Rumuńska komisja oszczędnościowa stwierdziła, że obywatele rumuńscy, udający się zagranicę płać rocznie obcym rządóm tytułem opłaty za wize wjazdowe około 200000000. Ponieważ zaś obywatele państw obcych przyjeżdżają do Rumunii w ilości znacznie mniejszej, do kasy państwowej w Bukareszcie wpływa z tytułu opłat za wize wjazdowe zaledwie około 10.000.000 lei, o znaczy, że system wize naraża rumuńskie gospodarstwo narodowe, a roczną stratę w wysokości około 190.000.000 lei. Wobec tego komisja oszczędnościowa zaleciła rządowi podjęcie akcji w kierunku zniesienia wize. W związku z tem rząd rumuński postanowił już w czasie najbliższym podjąć odnośne pertraktacje z 6 państwami, z którymi Rumunja utrzymuje najbardziej ożywione stosunki.

Zanosi się na jawną kontrewolucję w Rosji sowieckiej.

— Z Rygi donoszą, że w związku z coraz bardziej wzrastającą opozycją przeciw rządowi Stalina, nawet wśród jego najwierniejszych przyjaciół przejawia się wielki niepokój w obawie o wybuch przewrotu antyrewolucyjnego. Po ostatnich anektowaniach opozycjonistów okazuje się, że nie tylko zwolennicy Trockiego ale i przeważająca część zwolenników Stalina jest za stanowczym złagodzeniem walki z średnim i większym włościanstwem. Głód panujący w większych częściach Rosji sowieckiej, potęguje jeszcze ferment.

Niezadługo Ojciec św. wyruszy poza mury watykańskie.

— Przygotowanie do uroczystych wystąpień Papieża oraz przygotowania do wyruszenia Ojca św., poza mury Watykanu, trwają. — Jak podają dzienniki, Ojciec św. zwiedzi całe terytorjum w którego granicach określa się obecne Państwo Kościelne. W pałacach Watykańskich panuje wielki ruch cudzoziemców którzy zabiegają o zezwolenie zamieszkania w obrębie Watykanu.

Fiasko próby stworzenia koalicji rządowej w Niemczech

— Próby stworzenia koalicji podjęte ostatnio przez Kanclerza Müllera, przyniosły kompletne fiasko. W kołach rządowych i politycznych Berlina panuje przekonanie, że ani Müller ani jego przyszły następca nie będą mogli skłecić większości koalicyjnej ze względu na ostatnie nieszczerliwe posunięcia polityczne rządu berlińskiego. Stronnictwa rządowe wysuwają wiele zastrzeżeń co do obecnego kursu polityki niemieckiej na terenie międzynarodowym.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Zamordowała dziecko

—o- Dnia 11 bm. zmarł nagle w Kłęczku 7 letni Aleksander Sosiński, syn rolnika. Nad dzieckiem znęcała się macocha. Na ciele zmarłego Aleksandra zauważono blizny dawne i świeże na głowie od ran, zadawanych tępym narzędziem. Zwłoki chłopca przekazano władzom sądowym.

Kto brał subwencje

Syndykat Dziennikarzy domaga się wyjaśnień.
—o- „ABC” donosi iż w związku z listem gen. dyw. Stanisława Hallera, który jak wiadomo, „ABC” zamieściło w dniu 2 bm. Syndykat Dziennikarzy warszawskich w osobie Prezydium zajął się badaniem sprawy subwencji prasowych w roku 1920.

Odszkodowanie za wywłaszczenie płacić będzie Lotwa.

—o- Rząd lotewski zaprojektował wstawienie do preliminarza budżetowego sumy 5 milj. latów na cele wynagrodzenia polaków, poszkodowanych przez przeprowadzenie reformy rolnej w roku 1920.

Prześladowania Polaków na Litwie

nie ustają.

Ryga, 15. 3. (radjo.) Prześladowania polaków na Litwie nie ustają. W dniu wczorajszym aresztowano znów cztery nauczycielki za rzekome antylitewskie nauczanie w szkołach. Władze litewskie usunąć chcą w ten sposób wszystkich działaczy polskich, którzy udzielają się w pracach kulturalnych. Losy więzionych polaków w więzieniach litewskich są godne pożałowania i na leżałoby oczekiwać aby rząd polski zdobył się na energiczne wystąpienie w ochronie polaków niewinnie prześladowanych.

Wciąż jeszcze trwa

zatarg studentów hiszpańskich z gen. Primo de Riverą.

Paryż, 15. 3. (radjo.) „Le Journal” donosi, iż delegacja studentów hiszpańskich, przebywająca w Paryżu, przybyła do lokalu głównego Związku Akademickiego w Paryżu i przedłożyła memorjał w którym uzasadniła postępowanie kolegów swoich z Madrytu wobec rządu Primo de Riverę, domagając się przytem interwencji Związku.

W szponach Waldemarasa

Przygody litewskiego spiskowca

W jednym z ostatnich numerów „Der Abend” wydania wieczornego berlińskiego „Vorwärts’a” znajdujemy ciekawe opowiadanie o przygodach członka litewskiej partii socjal-demokratów, aresztowanego w związku ze spiskiem przeciw rządowi Waldemarasa, wykrytym w przededniu zbrojnego powstania, w dniu 9-go sierpnia ub. roku. Znajdujemy tam następujące, ciekawe szczegóły, które częściowo przytaczamy w brzmieniu dosłownym:

„Wybuch powstania wyznaczono na dzień 9 sierpnia. Komitet centralny litewskiej partii socjalistycznej postanowił rozpocząć w dniu tym ruch zbrojny po wsiach i miastach. Wszystko było przygotowane w najdrobniejszych szczegółach w najściślejszej tajemnicy i nawet w zapadłym zakątku towarzysze byli gotowi już u celu. A jednak wszystko było daremne. Spisek zdradzono. W przededniu wybuchu zbrojnego powstania aresztowano głównych przywódców, niszcząc tym sposobem ruch w zarodku.

„Byłem kasjerem komitetu miejscowego partii w mej wiosce rodzinnej i w ostatnich dniach przed datą 9 sierpnia, jak wszyscy towarzysze miałem roboty po uszy. Wieczorem dnia 8 sierpnia, nad wieczorem, pożeniśmy się jeszcze na krótki czas, aby spożyć ostatnią wieczerzę w grobie naszych rodzin. Ledwie skończyłem wieczerzę rozległy się w sieniach ciężkie kroki policji.

„Uciekłem natychmiast na dwór. We wsi zapanał nieopisany chaos. Wszyscy mieszkańcy wylegli przed domy. Usiłowałem wmieszać się w tłum i zginąć w ten sposób policji z oczu. Jednak było zapóźno. Gdy dobiegłem do wyjścia, zobaczyłem przed sobą mundury policji. Rzuciłem się do tylnej furki i opłotkami, pod strzałami policjantów, dobiegłem lasu.

„Przez 16 dni siedziałem w mateczniku. Przed pościgiem byłem zabezpieczony, a towarzysze starali się dostarczać mi odzieży i żywności co jednak połączone było ze znacznymi trudnościami. Z tego względu nie mogłem zbyt oddalać się od miejsc zamieszkałych; codziennie chodziłem po zupełnych bezdrożach do sąsiedniej wsi, oddalanej o kilkanaście kilometrów.

W końcu sierpnia noce stają się zimne i wilgotne. Prosiłem przeto towarzyszy, aby ukryli mnie gdzieś w pobliżu ludzi. Po długich prośbach wysłuchali mnie i to było moją zgubą. Już pierwszej nocy znalazła mnie policja, naprowadzona na mój ślad przez szpiega. Pod konwojem odstawiono mnie do więzienia powiatowego.

W więzieniu ulokowano mnie w jednej celi z 15 towarzyszami. Spotkałem tu wszystkich znajomych ze wsi, robotników, rolników, inteligentów. Była też między nimi kobieta.

Całymi dniami opowiadaliśmy sobie o naszych przesładowaniach. Opowiadano, jak żandarmi bili nie tylko ich samych, lecz zupełnie niewinnych krewnych i członków rodziny, a nawet małe dzieci.

Mieliśmy stanąć przed sądem doraźnym. Oznaczało to wyrok śmierci na wielu z nas. W oczekiwaniu na sąd byliśmy jednak zdani całkowicie na samowolę sędziego śledczego. Sędzia Golotincus siedzi obecnie sam w kryminale, za defraudację i ciężkie oszustwo. Miejsce jego zajmuje inny urzędnik, taksamo jednak, jak on, pozbawiony wszelkiego sumienia. Wówczas jednak Golotincus był bezwarunkowym panem naszego życia i śmierci: wyzykiwał swoje stanowisko ze sprytem wyrafinowanego sadysty. Przepijał całe dni w towarzystwie dyrektora więzienia i kilku wyższych urzędników, aby nocą, w stanie półprzytomnym brać nas na spytki.

Według przepisów prawa dyrektorowi więzienia nie było wolno wydawać więźniów z więzienia po godzinie 12 w nocy. Jednakże pijacy załatwiali to między sobą, tak, że z reguły przesu-chiwano nas między godziną 1 a 3 w nocy.

Więźnia witano potokiem wymysłów i obelg. Jeżeli tylko odważył się skrzywić minę, bito go aż do krwi. Bandyci ci unikali jednak wszelkich metod bicia, któreby pozostawiały jakiegokolwiek ślady. Kładziono więźniów pomiędzy dwie deski i bito na nie, albo też rzucono o mur kamienny. Wynikiem tych metod były urazy i krwawienia wewnętrzne.

„Towarzysza N. bito po oczach tak silnie, że przez cztery dni nic nie widział, i obawialiśmy się wszyscy, że zaniewidzi na zawsze. Towarzysz Z., który później dostał w więzieniu pomieszania zmysłów, tyle otrzymał uderzeń w głowę, że o-głuchł prawie zupełnie.

Sędzia śledczy próbował także innych środków. Namówił jednego z towarzyszy, o słabym charakterze, aby „śpiewał”, a ten naopowiadał mu niestworzonych rzeczy. Według tych danych wygotowano akty oskarżenia.

W kilka tygodni później odbyła się rozprawa główna. Wymierzono kary domu karnego od 3 do 15 lat. Mnie i dwóch towarzyszy uwolniono z braku dowodów.

„Wróciłem do domu, i oddałem się pracy. Policja jednak nie zasypiała gruszek w popiele i nękała mnie przesładowaniami. Gdy po kilku dniach przyszli ponownie żandarmi z nakazem aresztowania, uciekłem do lasu, gdzie przeby-wałem przez dłuższy czas prawie, że bez poży-wienia i w okropnym zimnie. Pewnego razu, po kilku tygodniach pobytu, zetknęłem się przypadkowo w lesie z dwoma towarzyszami, którzy u-krywali się taksamo, jak ja. Dowiedziałem się od nich, że kilku towarzyszom udało się zbiec w drodze do domu karnego. Jednego z nich, nieja-kiego P. postanowili przyprowadzić do mnie i u-krywać nas razem.

„Ukrywaliśmy się w ten sposób przez prze-szło dwa miesiące. Uczestniczyliśmy przytem w leśnych zebraniach naszego stronnictwa, które nie mogło istnieć jawnie, tak, że wszelkie zebrania odbywały się w lasach, dokąd ludzie chodzili nieraz dziesiątkami kilometrów, nocą, przez bez-droża i moczary.

„Ostatecznie postanowiliśmy uciec zagranicę. Droga wynosiła prawie 300 kilometrów, w stronę najmniej strzeżonej granicy północnej.

Wybraliśmy się w drogę z małym zawiniąt-kiem, w podartych butach, Szliśmy na chybił — trafił, przez las, a przez łąki i szlaki obsiane, skra-daliśmy się, czasem nawet całymi kilometrami chyłkiem na czworakach. W ten sposób posuwa-liśmy się naprzód z wolna, lecz bezpiecznie.

„Pięknego, słonecznego rana zbliżyliśmy się do granicy. W nocy spadł silny deszcz, i by-liśmy tak zajęci wyciąganiem obolałych nóg z błota, że nie zauważyliśmy wcale, że zbliżamy się do grupy ludzi. Nagle usłyszeliśmy głosy, i ku naszemu przerażeniu zauważyliśmy, iż o kilka kroków przed nami stał podwójny posterunek graniczny. Rzuciliśmy się w bok, gdy w tem trzasnęła jakaś gałąź i żołnierze, odwróciwszy się, zauważyli nas uciekających. Huknęło kilka salw za nami. Biegliśmy ostatnim wysiłkiem roz-paczki. Nagle zauważyłem, że towarzysz mój sil-nie kuleje, a po kilku krokach pada, zraniony dwoma kulami w lewe udo. Padając, zawołał: „Biegnij, ja już zdążę”.

W tej samej chwili kula zerwała mi czapkę, druga bzyknęła mi koło ucha. Coś szarpnęło mnie za rękę. Spojrzałem: cała dłoń poszarpa-na. Biegnąc, porwałem płaszcz na strzepy i owi-nąłem sobie zranioną rękę. Za mną pozostawał długi ślad krwi. Po chwili strzelanina ustała. Kołowałem nieprzytomny po gąszczach. Po chwi-li znalazłem się na tem samym miejscu, gdzie o-trzymałem postrzał w rękę. Ból był nie do znie-sienia. Myślałem, że każdej chwili padnę. Ostat-nim wysiłkiem wlokłem się dalej, nie myśląc już wcale o niebezpieczeństwie.

„Nagle usłyszałem ciche gwizdnięcie. Mój towarzysz? Pobiegłem w kierunku sygnału. Las rzedniał stopniowo, i nagle się skończył. Nagle, pod ostatnimi drzewami zauważyłem grupę żoł-nierzy. Otrzymałem uderzenie w głowę i straci-łem przytomność.

„Gdy się obudziłem, zobaczyłem nad sobą twarz przyjaciela. A nad nim... żołnierzy lotew-skich. Byliśmy uratowani”.

Na szerokim świecie

Czyj koń?

To pytanie ma sąd rozstrzygnąć

Historja wielce ucieszna.

Onegdaj zdarzyła się w Zakopanem niezwy-kła historja, która znajdzie swój epilog przed są-dem.

Przebieg tej historji był następujący: Jeden z górali sprzedał drugiemu swego konia za cenę 140 zł. i wobec pomyślnie uskutecznionej trans-akcji obydwaj poczęli się raczyć alkoholem. W czasie pijatyki inny znów góral odkupił od po-przedniego nabywcy tego samego konia za 160 zł. Pięć zaczęła cała trójka. Ten znów góral sprzedał wkrótce konia innemu, przyczem cena konia spa-dła do stu złotych, ale zato przybył świeży kom-pan do pijatyki, w czasie której koń był nadal przedmiotem handlu. Wartość konia spadła wreszcie w oczach pijanych do 50 zł. Koń był w mię-dzyczasie z powrotem już w rękach pierwszego właściciela ale wkrótce powędrował znów do rąk innych kupców, których w końcu było ogółem o-koło dziesięciu. Wszyscy oczywiście pili, tak że po całonocnej pijatyce i bezprzeznaczonym handlo-waniu koniem nikt już nie wiedział, czyją włas-nością jest ów koń i nikt już nie miał pieniędzy na pijatykę. Gdy pierwszy właściciel konia po otrzeźwieniu zaprzagnął zabrać z sobą, inni go dot-kliwie pobili, ale mimo to ten nieopierzeczenie ko-nia zabrał. Sprawa znalazła się wreszcie w poli-cji i powędrowała stamtąd do sądu. I dla sądu będzie nielatwą sprawą rozstrzygnięcia, do kogo właściciel należy ów koń, do którego 8 osób rości pretensje, bo zań gotówką płacili.

Jaka go spotka kara?

Złodziej, który ukradł 8 milj. dolarów

na zaspokojenie kobiecych kaprysów.

W Nowym Jorku odbywa się proces przeciw bankierowi Johnowi Locke, który lekkomyślnie przetrwonil 8 milionów dolarów firmy bankowej Michel and Co. Śledztwo stwierdziło że młody bankier nie zużył tej olbrzymiej sumy dla celów osobistych, lecz na prezenty dla artystki filmo-wej Peggy Joyce, jednej z najpiękniejszych gwiazd Ameryki.

Peggy Joyce znana jest w całej Ameryce ze swej rozrzutności. Każde życzenie artystki, choć by najdziwniejsze, Locke uważał za rozkaz i speł-niał skwapliwie. Między różnymi prezentami, któ-re Locke dla niej zakupił znajduje się samochód z okuciami z dukatowego złota i chłodnikiem z platyny. Ulubiony piesek Miss Peggy otrzymał w podarunku piękny naszyjnik wysadzany bry-lantami wartości 30.000 dolarów. Na takie prezen-ty oczywiście własne kapitały pana Locke, mimo iż był dość zamożny, nie wystarczały i musiał po-sługiwać się kapitałami swych klientów.

Już pierwszego dnia proces ujawnił cieka-we szczegóły z prywatnego życia pięknej Peggy. Liczy ona zaledwie lat dwadzieścia siedem. Pią-ty jej mąż był szwedzkim hrabią. Rozwiodła się z nim przed kilku tygodniami. Pokojówka jej ze-znaże, że Peggy Joyce codzień musiała mieć nową suknię i żadnej nie nosiła dwa razy. W garderobie artystki mieści się 570 par bucików. Guziki przy rękawiczkach zastępują brylanty. W swym pa-lacu nowojorskim utrzymywała Peggy służbę w liczbie 25 osób.

Po zeznaniach świadków bankier Locke oświad-czył z rezygnacją:

„Teraz panowie zrozumiecie, że mój własny majątek nie mógł wystarczyć na pokrycie wyma-gań pani Joyce”.

Clou procesu stanowiła jednak odpowiedź - skarżonego na zapytanie sędziego, czy otrzymał za swe królewskie podarki jakieś dowody wdzięcz-ności, rewanzu ze strony Miss Peggy.

Locke zacerwienił się pod takim zarzutem:

„Nie panowie! Jestem gentlemanem, Nie o-trzymałem nic” nic nie żądałem. Proszę mi wie-rzyć, że tak było”.

Publiczność nagrodziła altruistycznego zło-dzieja huraganem oklasków. Proces potrwa je-szcze kilka dni.

Szczyście zmarłego

w ruletce.

Dziwny wypadek zdarzył się niedawno w pe-wnym kasynie gry w południowej Francji.

Przy stole ruletki usiadł pewien jegomość w starszym wieku i począł grać. Stawił tysiąc franków i wygrał. Wygraną stawkę pozostawił na tem samym miejscu przy następnym biegu rulety i znów wygrał. Jakby zahypnotyzowany szczęściem gracz nie poruszał się patrząc wciąż na swą stawkę. Na zapytanie, czy dalej stawia wszystko na to samo miejsce, gracz nie odpo-wiedział, ale krupierowi zdawało się, że kiwnął głową na znak zgody. I gra szła dalej. Szczyście sprzyjało. Krupierowi wciąż się zdawało, że star-zec głową kiwa na znak zgody. Setki tysięcy le-żały na miejscu, gdzie starzec położył swą tysiąc-frankówkę, lecz on nie myślał opuścić kasyna. Nad ranem grę zakończono. Wszyscy uczestnicy powstałi, tylko starzec nie ruszył się z miejsca zapatrzonej w stopy wygranych pieniędzy. Nie-wielu śmiertelnikom szczęście tak hojnie sprzy-ja. Śmiertelnikom niestety! I ten człowiek był zwykłym śmiertelnikiem i umarł w chwili, gdy najbliższy był szczęściu.

Dom gry zakwestjonował sumę wygraną. W ruletkę wolno grać tylko żywym. Umarli za wiele mają szczęścia. Rodzina podała sprawę do sądu i sąd rozstrzygnął na korzyść żywych. Rodzinie przyznano tylko pierwsze trzy wygrane, reszta anulowano.

Błyskawiczny mistrz igły

szyje sukienki w kilku minutach.

W londyńskim „Paladium” krawiec mr. Al-fons demonstrował swą sztukę „ubierania” nie-wiast w ciągu 10 — 15 minut.

Przy pomocy kilku kawałków materiału i kilkudziesięciu szpilek mistrz sztuki krawieckiej wobec licznej publiczności komponuje najbardziej pomysłowe stroje kobiece.

Popisy mr. Alfonsa nie mają nic wspólnego z cyrkowym prestidigatorem, mają jeno na celu reklamowanie szybkiego sposobu szycia damskich sukienek.

Gdy w jednym z musichallów wybuchł nie-dawno pożar i spaliły się kostjomy 22 „girls” na pół godziny przed przedstawieniem, zaproszono mr. Alfonsa, który w ciągu 20 minut uczył potrze-bne kostjomy.

Zdarzały się w praktyce „błyskawicznego krawca” wypadki, iż w ciągu kilku zaledwie min-ut wykończył sukienki balowe.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Nowe dzwony.

Grudziądz. W pierwszą niedzielę marca poświęcił ks. prałat Dembek jako dziekan 2 nowe dzwony kościelne, ulane w fabryce Bracia Felczyńskich w Kałuszu, Wsch. Małopolsce. Ks. prałat D. wygłosił przy tej sposobności podniosłe przemówienie. Dzwony mają odezwać się z wieży po raz pierwszy na Wielkanoc. Parafianie zasłużyli na szczerą pochwałę, gdyż chętnie składali datki na zakupno dzwonów w miejsce tych, które Prusacy na wojnę zabrali.

Wspaniały dar.

Gdynia. Rodzina Wojewskich ofiarowała na budowę nowej Świątyni Pańskiej 10.000 złotych. Dar ten naprawdę wspaniały i może służyć jako przykład do naśladowania tym wszystkim, którzy z racji rozbudowy Gdyni dorobili się znacznej fortuny.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości że budowa nowego kościoła rozpocznie się już w krótkim czasie, tak, że gotowy on ma być przed zimą, chociaż w surowym stanie.

„Niemowa” — przemówił.

Chełmża. W pobliskim Rościszewie niej. Fran Patura ułożywszy się spać w stogu peluszek, przez nieostrożność wzniecił pożar, który zniszczył cały stóg. Podejrzany o umyślnie podpalenie, w czasie śledztwa udawał niemowę. W końcu „niemowa” przemówił, lecz wypiera się stanowczo podpalenia.

Srebrny jubileusz kapłaństwa.

Toruń. Ks. prałat Józef Wysiniński proboszcz parafii św. Jana w Toruniu obchodzi 25-lecie kapłaństwa. W związku z tem z inicjatywy Tow. Śpiewu „Św. Cecylii” odbędzie się dnia 17 bm. w sali Dworu Artusa uroczysty obchód jubileuszowy.

Nagła śmierć w pociągu.

Toruń. W ub. poniedziałek 11-go bm. małżeństwo Michał i Stanisława Kruszykowie z Racza, pow. znińskiego (woj. poznańskiego) odbywali podróż do Torunia w pewnych sprawach osobistych. Gdy już dojeżdżali do Torunia w drodze między st. Suchatówka a Toruń - Przedmieście p. Kruszykowi zrobiło się nagle źle i zanim pociąg dojechał do Torunia Kruszyk zmarł na rękę zrozpaczonej współtowarzyszki podróży - żony. W Toruniu wezwano lekarza kolej. dr. Białopolskiego, który stwierdził, że zgon nastąpił wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejsciej. Zmarły liczył lat 43. P. Kruszykowa udając się z mężem w podróż, ani przypuszczała, że jedzie po swoje wdowieństwo.

Nowe wielkie oszustwa żydów.

Bydgoszcz. We wtorkowym numerze naszego pisma, donieśliśmy o oszustwie dokonaniem na szkodę licznych wierzycieli przez żydowską fir-

mę „Galiński” i Sp. której to firmy istotnym właścicielem był Icek Warszawski. Obecnie dochożenia wykazały, że Warszawski wspólnie z swym szwagrem Weismannem sporządzili fałszywą inwenturę na szkodę swych wierzycieli, których ukrzywdzili na przeszło pół miliona złotych. Nadmienić należy, że firma ta przy ul. Niedźwiedzia prosperowała doskonale, gdyż publiczność wprowadzona w błąd polskiem nazwiskiem właściciela firmy, sądziła że jest to firma chrześcijańska i liczenie ją odwiedzała.

Jak już donieśliśmy, obaj kombinatoryzy znajdują się pod kluczem.

Łapać złodziejkę.

Bydgoszcz. Władze prokuratorskie poszukują niejakej Marji Wóźniakowej, lat 29, która nagażuje się do domów jako służąca. po to jedynie, aby następnie okraść swych pracodawców i zbiec. Jest ona wzrostu średniego, blondyna, włosy krótko strzyżone, twarz owalna, czy niebieskie, nos grubo, w górnej szczęce ma tylko trzy zęby po prawej stronie. W razie napotkania należy ją bez wleczenia oddać władzom prokuratorskim, względnie policyjnym.

Straszny wypadek na torze kolejowym.

Gdańsk. Na torze kolejowym między Gdańskiem a Hohenstein zdarzył się tragiczny wypadek.

Przechodzący torem kolejowym 45-letni dróżnik kolejowy Paweł Tucholski i jego żona potrąceni zostali przez przejeżdżający pociąg towarowy. Tucholski doznał zgniecenia klatki piersiowej i otrzymał kilka ciężkich ran w głowę, żonę jego pociąg włókł około 10 metrów, tak, że doznała pęknięcia czaszki i ma złamane ręce i nogi.

Nieszczęśliwi mają 10 dzieci, z których najmłodsze ma pół roku.

200 guldenów za męża.

Gdańsk. Dnia 7 marca br. zaginął bez śladu naczelny sekretarz pocztowy p. Wilhelm Brandt. Na ślad tajemniczo zaginionego dotychczas nie można natrafić. Żona jego wyznaczyła za odszukanie małżonka 200 guldenów nagrody. — Bliższych informacji udzieli zainteresowanym każdy Urząd policyjny w Gdańsku.

Jak w Gdańsku obrabowują.

Gdańsk. Kapitan Jan Midełkop z dragi Varsovie w towarzystwie dwóch mężczyzn, z którymi zapoznał się na ulicy, udał się do kabaretu Kaszubia na Kamienniej Górze. Po sutej kolacji towarzysze kapitana zaproponowali mu odwiedzenie go taksowką do domu, lecz zamiast do domu odwieźli go w stronę przeciwną na szosę gdańską, gdzie go doszczętnie obrabowali. Midełkop zawiadomił natychmiast policję, która sprawców aresztowała i skradzione rzeczy odebrała.

Żyd - potwór.

Wilno. Mieszkaniec Zdobunowa, Lejb Dansker, stracił przed miesiącami żonę, która pozostawiła młodą córkę, Surę. Niedługo po śmierci matki zawiązał się między ojcem a córką występny stosunek, owocem którego było dziecko.

Wówczas zbrodnica para, uradziła iż dziecko należy zgładzić ze świata. Plan ten wykonano i dziecko zagrzebano. O wypadku powyższym dowiedziała się policja i wszystko wyszło na jaw, w następstwie czego oboje aresztowano.

Straszna zbrodnia sekciarza.

Kowel. Jak wiadomo, wśród prawosławnej ludności na Wołyniu, w zastraszający sposób szerzy się sekciarstwo. Do jakich granic dochodzi fanatyzm sekciarzy, świadczy niesłychane zezwie-

rzeczenie jednego z sekciarzy ze Smidzina, pow. kowelskiego, Juliana Mizowca.

W miejscowości cerkwi parafjalnej, podczas kazania popa, obecny na niem Mizowiec przerywał te kazania i wdawał się z popem w dyskusję. Policja niejednokrotnie musiała wyprowadzić Mizowca z cerkwi. Pewnego razu podczas szamotaniny z policjantami, Mizowiec wyrwał jednemu z nich bagnet, i trupcem położył obu policjantów. Wypadłszy na ulicę, wbił bagnet jednemu z przechodniów, następnie zabił drugiego włościanina, przechodzącego tędy przypadkowo, poczem wpadłszy do sklepu staruszków - żydów, zabił ich oboje. Aresztowany zeznał, że pięciu ludzi zabitych oznacza pięć chlebów, którymi Chrystus Pan nakarmił głodną rzeszę, a 2 policjantów oznacza dwie ryby.

Oto do czego doprowadza występna agitacja sekciarzy i „tłomaczenie” przez nich Pisma Świętego.

Aresztowanie szpiega.

Wilno. Aresztowano Franciszka Żażmarę, działacza skautów litewskich. Był on poszukiwany przez władze za uchylenie się od służby wojskowej, gdyż przed poborem zbiegł do Litwy i tam zaciągnął się do służby wywiadowczej na rzecz Litwy. Żażmara przekraczał granicę z Litwy do Polski i odwrotnie w celach wywiadowczych.

Walka chłopca z jastrzębiem.

Sosnowiec. Mieszkańcy wsi Wojkowice byli świadkami niezwyklej walki, stoczonej przez 14-letniego chłopca z olbrzymim jastrzębiem.

Zgłodniały ptak porwał z podwórza gospodarza Wiśniewskiego kurę, uniósł ją na kilka metrów i zaczął ją pożerać. 14-letni syn Wiśniewskiego ko puścił się w pogoń za jastrzębiem dopadł go i usiłował mu wydrzeć kurę.

Między malcem i jastrzębiem rozpoczęła się zacięta walka. Chłopiec byłby prawdopodobnie uległ gdyby w ostatniej chwili nie pospieszyli mu z pomocą wieśniacy, którzy kijami zabili dra pieźnika.

Wiśniewski odniósł poważne rany. Ma poszarpaną dziobem i szponami twarz, ręce i głowę.

Rozbicie kasy banku.

Kowel. W lokalu Banku Kupieckiego w Kowlu dokonano rozbicia kasy ogniotrwałej. Złodzieje dostali się do lokalu banku przez włóknę w suficie. Łupem włamywaczy padło 10.000 zł. w banknotach od 5 do 500 złotych. Na miejscu pozostały łomy i bory, którymi rozbili kasę.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że kasarzy było trzech i że przyjechali oni z Warszawy.

Znów szmugiel z Niemiec.

Kraków. Śląska straż graniczna przeprowadziła onegdaj w Krakowskiej Hurtowni Żelaza w Krakowie szereg rewizyj, które ujawniły, że więk szość towaru, znajdującego się na składzie, pochodzi z Niemiec i została przemycona do Polski przez Austrię i Czechosłowację, jako towar tych krajów.

Wartość zakwestjonowanego towaru wynosi około 150.000 zł. Dowiadujemy się, że afera ta zatacza szersze kręgi.

Dalsze szczegóły ze względu na nieukończzone śledztwo, trzymane są narazie w tajemnicy.

Sąd doraźny na zbrodniarza.

Lwów. Władze sądowe postanowiły, że sprawca napadu na listonosza pieniężnego, Roman Meczyk, odpowiadać będzie za swój czyn przed sądem doraźnym, który rozpocznie się w piątek lub sobotę. Oskarżenie wnosi prokurator Girtler. Ponieważ Meczyk nie ma jeszcze ukończonych lat 20 nie może być on skazany na karę śmierci, tylko na ciężkie więzienie do lat 20.

Z DALSZEJ POLSKI.

Śmiertelny wypadek.

Bielszowice (Śląsk). Dnia 9 bm. o godz. 7.30 na kopalni Pokoju, wskutek trzęsienia gazotworów, został wrzucony węglem górnik Jan Dziaczka, lat 33, który poniósł śmierć na miejscu. Ofiarę pracy wydobyto z pod węgla dopiero o godz. 11.40, skąd przewieziono zwłoki do kostnicy Sp. Br. w Bielszowicach. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Urząd Górniczy.

Smutna statystyka.

Warszawa. W ubiegłym miesiącu targnęło się na życie 68 osób, w tej liczbie 11 z wynikiem śmiertelnym, tj. zmarło na miejscu lub w kilka dni po przewiezieniu do szpitala. W lutym ub. r. było zamachów samobójczych o 70 więcej.

Wskutek orgij samochodowych w lutym br. odniosło rany 49 osób, tj. o 10 mniej, niż w tymże miesiącu ub. r. Wypadki tramwajowe w ub. m. pociągnęły za sobą 13 osób rannych, wskutek wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem — osób 7 osób rannych i 3 zabite.

Tragiczna śmierć ucznia.

Malinówek pod Warszawą. 10 letni Ksawerek Warzycki uczeń 1-ej klasy gimnazjum w Milanówku, ślizgał się na łyżwach na terenie kolejowym w pobliżu budynku stacyjnego w Milanówku. W pewnej chwili chłopiec, stojąc na międzytorzu oczekiwał przejścia pociągu towarowego, idącego w stronę Warszawy. W tym momencie nadjechał pociąg pośpieszny od strony Warszawy. Silny impet powietrza, wytworzony przez pędzący pociąg pośpieszny spowodował, że chłopiec upadł i dostawszy się pod koła pociągu, poniósł śmierć na miejscu.

W sądzie popełnił samobójstwo.

Łódź. Sąd grodzki w Kole skazał Nussena Markowskiego, 25 lat, zamieszkałego w Grzegorzowie, na 3 miesiące więzienia i 600 złotych grzywny.

Po wysłuchaniu wyroku skazany ujawnił wielkie zdenerwowanie i przed opuszczeniem sali sądowej napił się karbolu w celu samobójczym.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęsny po kilkunastu minutach męczarni życie zakończył.

W ósmą rocznicę pierwszej konstytucji polskiej

Wśród wielkich wypadków dziejowych doby powojennej, **uchwalenie Konstytucji w dniu 17 marca 1921 roku** nie wywołało takiego wrażenia i nastroju, jaki wyrzucić było powinno.

Uchwalenie pierwszej w wolnej Polsce Konstytucji nastąpiło w dniu, w którym oczy narodu polskiego zwrócone były na Górny Śląsk, kiedy cały naród polski z zapartym oddechem oczekiwał **wyniku głosowania na tej prastarej Ziemi Piastowskiej.**

Górny Śląsk ocalał dla Polski, chwila wzruszenia powoli przeminęła.

Wtedy dopiero uwydatniła się cała doniosłość tego dnia, w którym **Polska zmartwychwstała zdobyła nareszcie mocniejsze podwaliny państwo we i prawa każdemu wielkiemu i kulturalnemu narodowi przynależne.**

Wtedy też pamiętne słowa ówczesnego marszałka Trąpczyńskiego, wypowiedziane w Sejmie po odczytaniu Konstytucji, że „**państwo, to zorganizowany naród, a fundamentem tej organizacji jest konstytucja**” — zostały należycie zrozumiane i ocenione przez społeczeństwo.

Jasnym się stało, że dopiero **z chwilą uchwalenia Konstytucji, Polska weszła do rodziny narodów jako państwo praworządne, samodzielne i oparte o rodzime zasady i przepisy rządów.**

Kiedy entuzjazm minął, kiedy praktyczne życie narodu upomniało się o swe prawa, **ujawniły się różne braki i niedomagania tej uchwalonej wówczas Konstytucji.** Sejm Ustawodawczy stwarzając ją **przekreślił** bowiem, a nawet z pobudek partyjnych **upokorzył inne czynniki władzy. Rolę Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm ograniczył wyłącznie niemal do funkcji reprezentacyjnych, z senatu uczynił pod pewnymi względami parodię, tak, że już po kilku pierwszych latach konieczną się stała naprawa ustroju Rzeczypospolitej.**

Mimo wszystko jednak uchwalona przed ośmiu laty Konstytucja spełniła swoje zadanie. Państwu polskiemu, będącemu na manowcach bezładu i rozprzężenia powojennego, dała **te prawa kardynalne i zasadnicze, na których dopiero oparła się cała egzystencja i odbudowa późniejsza Polski.** Odbudowa ta dokonała się już pod hasłem, — że **państwo, to pewność życia i mienia, to praworządność i sprawiedliwość.** I w tem właśnie leży cała doniosłość dnia 17 marca 1921 roku.

Ósmą rocznicę tego dnia obchodzimy w chwili, kiedy w Sejmie i na szerokiej arenie życia politycznego w Polsce rozgrywa się walka o reformę ustroju Rzeczypospolitej. **Życzyć należy, aby państwo wyszło z niej bez wstrząsów i uzyskało warunki prawdziwego demokratycznego rozwoju.**

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 16. marca 1929 r.

Porządek nabożeństwa w farze.

7.30 Msza św. z nauką polską. 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 suma z polskim kazaniem. 12.15 Msza św. 15 Gozkie żale.

Uroczysta Akademia.**Ku czci Ks. Kanonika Makowskiego**

Jak już donosiliśmy jutro, w niedzielę 17 b. m. o godzinie 5-tej popołudniu, obędzie się Uroczysta Akademia na sali teatralnej Hotelu Centralnego ku czci 25-cio letniego Jubileuszu Kapłaństwa.

Program Akademii już podaliśmy. Natomiast przypominamy wszystkim Towarzystwom, iż na Akademię przybyć mają wszystkie towarzystwa ze sztandarami oraz delegacji Towarzystw, którzy o godz. 4.30 popołudniu zgłoszą się u Prezesa Komitetu p. insp. Grochowskiego.

Następnie podkreślamy prośbę Komitetu, aby na Akademię nie przyprowadzono dzieci małych, ze względu na ścisłość.

Do wszystkich zaś mieszkańców miasta Chojnic najgoręcej apelujemy, aby, tak jak w dniu uroczystości Jubileuszu dnia 13-go marca, tak i jutro gremjalnie przybyli z manifestować swoje uczucia katolickiego i przywiązania synowskie wobec Czcigodnego Duszpasterza naszego i Zaczego Jubilata.

Jutrzejsza wystawa mód jesiennych.

Wystawa wiosenna, zapowiadana przez firmę Schreiber na niedzielę dnia 17 bm., wzbudziła w mieście wielkie zainteresowanie jakoteż i w szerszej okolicy.

Wzorem dwukrotnych tego rodzaju imprez urzędzonych jesienią wgl. w karnawale, wystawa otwarta będzie dla publiczności od 2-giej do 8-mej po poł. Będzie to pokaz wszystkiego co pomysłowa Moda wykombinowała w zakresie strojów na sezon wiosenny i letni.

Sądźmy, że jutrzejsza wystawa taksamo jak poprzednie ściągnie do lokalu firmy Schreiber tłumy publiczności. Lokale będą udekorowane tysiącami kwiatów, stosownie do charakteru wystawy jako wiosennej.

Przygrywać będzie przez cały czas orkiestra.

Bacność! Członkowie Tow. „Zgody”.

W dniu 15 marca 28 zmarła członkini Towarzystwa śp. Marjanna Drygas.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. t. j. w poniedziałek z domu żałoby ul. Pietruszkowa 20 o godz. 8.30 rano.

Uprasza o liczny udział członków. Zarząd.

Tow. Mężczyzn Katolików

przystępuje do wspólnej Komunii św. w niedzielę, 17 bm. w kościele parafialnym podczas Mszy św. o godz. 7.30.

Uprasza się załatwić spowiedź wielkanocną w dniu poprzednim tak, wczesniej, aby członkowie mogli brać udział w przedstawieniu teatralnym p. t. „Tajemnica Mszy św.”, odbyć się mającym w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20. Zarząd.

„Tajemnica Mszy św.”

Dziś w sobotę na scenie Teatru Ludowego.

Z konieczności przypomnieć wypada o dzisiejszym przedstawieniu Teatru Ludowego na scenie hotelu Centralnego w Chojnicach, wieczorem o godzinie 8-ej.

Próba generalna, jaką urządził zespół wraz z chórami i orkiestrą wypadła nadzwyczaj udanie tak, iż spodziewać się należy, że w dniu dzisiejszym, zespół Teatru Ludowego zbierał będzie zasłużone laury za pracę włożoną w tę sztukę na scenie chojnickiej nie znana.

„Tajemnica Mszy św.” zawiera się w kilkunastu nadzwyczaj ciekawych obrazach scenicznych, wprowadzająca na scenę postacie znane z Biblii widoki Jerozolimy oraz — co najważniejsze — obrazująca ewolucję uświadczenia duszy ludzkiej przez naukę i okres wypadków jerozolimskich, w niej zawarte, jest pod względem naukowym i religijnym sztuka nadzwyczaj dobra i realna, jest niejako obrazowaniem przemiany duszy człowieka pod wpływem Świętej Ofiary.

Koniecznym przeto byłoby, ażeby każdy z Chojniczan poszedł dziś na przedstawienie Teatru Ludowego i zobaczył jak piękne i jak głębokie są sztuki religijne a zwłaszcza wystawiana obecnie „Tajemnica Mszy św.”.

Pozatem chóralskie śpiewy, orkiestra specjalnie do tej sztuki wzięta oraz postacie Mojżesza, Aniołów, Proroków i wielu osób znanych nam z Biblii, stanowią będą emocjonujące widzów wrażenie.

Jak z dotychczasowej przedsprzedaży biletów wynika, zainteresowanie się ludności Chojnic tą sztuką jest wielkie i wieczorem dziś zobaczyć będzie można najpoważniejsze osoby naszego grodu na przedstawieniu „Tajemnicy Mszy św.” w hotelu Centralnym.

Dolinarz przed sądem.

Dnia 14 bm. stawał przed sądem okręgowym za kradzież w kilku wypadkach niejaki Jacyński z zawodu malarz. Akt oskarżenia zarzucał Jacyńskiemu że dopuścił się kradzieży skórzanej teki ze samochodu w której znajdowały się różne dokumenty i dwa funty masła, zato iż oskarżony Jacyński był już kilkakrotnie karany sąd wymierzył mu karę pół roku ciężkiego więzienia. Jacyński pochodzi z Kiełbina pow. Tuchola, gdzie się również tej kradzieży dopuścił.

Znowu sprawa o krzywoprzysięstwo.

Izba Karne w Chojnicach rozpatrywała sprawę Jana Pellowskiego, który jednego ze świadków, obecnych przy dokonaniu napadu przez Pellowskiego, namawiał do złożenia fałszywych zeznań przed sądem. Ze względu na to, że do sprawy tej powołać trzeba było świadków Izba Karne rozrządziła, zarządzając równocześnie aresztowanie oskarżonego, który odpowiadał z wolnej stopy.

Szofer - oszust skazany.

Józef Wołowicz z zawodu szofer, dzierżawiąc gospodarstwo, odstąpił je w dzierżawę nieprawnie niejakiemu Grochowskiemu a gdy od tego pobrał pieniądze za dzierżawę zawarł o to samo gospodarstwo transakcję dzierżawną z niejakim Wnukiem, pobierając na dzierżawę 5000 zł. Gdy sprawa się wydała, Wołowicz zwrócił Wnukowi 3000 zł. no i za oszukanie manipulację stanął przed sądem. Izba Karne w Chojnicach skazała Wołowicza za oszustwa na jeden rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Bacność Powstańcy i Wojacy!

Zbiórka do capstrzyku w poniedziałek dnia 18. bm. o godz. 18.30 na dziedzińcu koszarowym.

We wtorek dnia 19 bm. zbiórka o godz. 7.30 celem wzięcia udziału w nabożeństwie oraz w defiladzie. Członkowie winni się jak najliczniej stawić tak do capstrzyku jak i w nabożeństwie i defiladzie.

Wolność! Morawski, prezes i por. rez.

Uwolniony.

Wydział Karno Skarbowy przy Izbie Karnej w Chojnicach rozpatrywał sprawę niezaplacenia podatku w sumie 10 tys. zł. przez Tuchlera z Chojnic. Po przeprowadzeniu rozprawy Wydział uwolnił p. Tuchlera uwalniając go od zarzutu i zaplaceniu 10-ciu tysięcy.

Pokłosie jarmarczne.

Po skończonym jarmarku jedni radzi z dobrego interesu, podążali z ochotą do domów, lub też „zakrapiali” interes w karczmach inni wprawdzie w mniejszej ilości z ciężkim sercem, opuszczali jarmark, który nieomal, że nie przypisał ich w największą biedę, nędzę. Mamy tu na myśli ludzi którzy stali się ofiarą złodziejów. wszelkiej kategorii a w szczególności kieszonkowców. Nie zawsze udało się naszej sprawnej policji przychwycić winnych i przywrócić poszkodowanym skradzionych rzeczy, gdyż odwieźli Chojnice „specjaliści”. W trzech wypadkach policja nie wykryła złodziejów. Wielka wina w tym zresztą samych poszkodowanych. Zamiast wezwać natychmiast po sterunkowego, „sam na sam pertraktują” z podejrzany, co niezwykle utrudnia pracę wywiadowcom. Liczne kradzieże na jarmarkach powinny nareszcie nauczyć, wszystkich, że pieniędzy nie należy trzymać na wierzchu w torbkach i t. d., gdyż na tę sposobność czekają właśnie „fachowcy od ściągania torebek”: i t. d.

Niejednokrotnie zwracaliśmy na to na łamach naszego pisma uwagę. Dziwi nas zatem, że jeszcze tylu naiwnych się znalazło.

Kino Nowości.

W sobotę i niedzielę wielki szlagier! pt. **Księżniczka Mary!** Wielki dramat z życia carskiej Rosji w 12 aktach wg. rozgłosnej powieści słynnego pisarza **Lermontowa** pod tyt. **„Współczesny bohater”.**

Więzień dokonywał systematycznych kradzieży w sądzie.

Piekarski Tomasz z Rzepiczna, pow. Tuchola, odsiadując karę więzienną w więzieniu okręgowym w Chojnicach, był od dłuższego czasu zatrudniony przy czyszczeniu biur sądowych. Skwapliwie korzystał z okazji, nadarzającej mu się przy wykonywaniu czynności w biurach, ażeby coś „skreślić”. To też jak ustalono kradł systematycznie ołówki, stalówki do pisania, trzymadła i inne artykuły piśmienne. Jednej z kancelistek zgineły nawet buciki i sweater. W tych dniach, kiedy Piekarski został zwolniony z więzienia dokonał ponownej kradzieży. Tym razem jednakże został przychwycony na gorącym uczynku. Powędruje zapewne znów do „kozy”, gdzie będzie miał czas na medytacje o kradzieżach dokonanych w sądzie.

Kiryielejson...

Ojciec nasz, Któryś w niebie,
Na dzieci Twoje spójrz,
I rękę ściągnij łaskawie
I ukój smutek dusz. —

Z promykami złotym słońca,
Niech spłynie dobroć Twoja,
Na serce — co bez końca,
Skurczem bolesnym drga. —

Z pierwszym uśmiechem kwiatu,
Który obudzi wiosna,
Niechajże spłynie światu,
iWesę wielką i radosną. —

Iż Chrystus zmartwychwstał,
Zwalczwszy żądę zła,
W majestacie swej chwały,
Odwieździ trzódkę swą. —

Ojciec nasz, Który w niebie,
Królestwo Swoje masz,
Modlimy się do Ciebie, —
Za ból i smutek nasz. —

Kiryielejson... nasz Panie,
Na dzieci Twoje spójrz,
I okaż zmiłowanie,
Dla biednych naszych dusz. —

Z promykami złotym słońca,
Niech spłynie dobroć Twoja,
Na serce — co bez końca,
Skurczem bolesnym drga. —

M. Wiktor.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 17 marca o godzinie 16.30-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego przystępuje do wspólnej Komunii św. w niedzielę 17. 3. w kościele parafialnym podczas Mszy świętej o godz. 7.30. Liczny udział pożądanym. Zarząd.

Miesięczne nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 20 marca br. o godz. 8-ej wieczorem w salce p. Locha. Na porządek obrad wykład p. inspektora szkolnego Grochowskiego. Wszyscy druhowie winni się stawić. Wolność! Morawski, prezes i por. rez.

Z. U. P. W czwartek dnia 21 marca br. o godzinie 19-tej w lokalu p. Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła. O liczny udział członków prosi Zarząd.

WODA BRZOZOWA D^{ra} DRALLEGO

WODA KWIATOWA DRALLEGO

WODA KOLONSKA DRALLEGO

PERFUMY DRALLEGO

PERFUMY "ILLUSION" BEZ ALKOHOLU DRALLEGO

WYROBY FABRYKI PERFUM DRALLEGO

rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej.

Obywatele miasta Chojnic!

Dzień Imienin Józefa Piłsudskiego odbije się radosnym echem w całej Polsce.

W hódzie należnym łączy się całe społeczeństwo, świadome zasług swego Wodza.

Niechaj i Chojnice przybiorą godziwą szatę i uczczą Budowniczo Niepodległości, Pierwszego Naczelnika Państwa i Marszałka Polski, który przekształcił tak silnie umysłowość polską.

Wzywamy obywateli Chojnic do udekorowania w dniu tym domów i mieszkań oraz do udziału w obchodzie.

Program obchodu:

1. W poniedziałek 18 marca wiecz. — Capstrzyk. Zbiórka wojska i stowarzyszeń o godz. 7.45 na rynku przed ratuszem.

2. W wtorek 19 marca rb. przed poł.
1) o godz. 10-tej Msza św. w kościele farnym,
2) po Mszy św. zbiórka na rynku,
3) przegląd wojska i stowarzyszeń, defilada i pochód.

3. W wtorek 19 marca rb. wieczorem.

1) Uwertura do op. „Egmont” — orkiestra gimnazjalna.
2) Słowo wstępne — burmistrz Dr. Sobierajczyk,
3) „Witaj Królu” śpiew — chór gimnazjalny,
4) Deklamacja — uczennica szkoły wydziałowej.
5) „Nasz sztandar” M. Konopnickiej — deklamacja ucznia gimn.,
6) Przemówienie p. starosty dr. Rzóska,
7) „Bóg z Tobą polski żołnierzu” chór gimnazjalny,
8) Serenada — orkiestra gimnazjalna,
9) Deklamacja — uczennicy szkoły wydziałowej,
10) Wyjątek z „Króla Ducha” Słowackiego — deklamacja ucznia gimn.,
11) Marsz — orkiestra gimnazjalna.

ZŁOTE MEDALE

na każdej wystawie

Zastępstwa

Warszawa, Katowice,
Lwów, Poznań, Gdańsk

Znawcy kupują

Pianina Jähne'go

Centrala Pianin

Bydgoszcz,
ul. Pomorska 10.
Telefon 22—25.

Wydzierżawienie drobnych parcel i ogrodków działkowych na rok 1929

odbędzie się w czasie od 18. do 30. marca
br. od godz. 10-12 przed poł. w Ratuszu pokój nr. 11.
569 **Magistrat.**

W czwartek, dnia 28. III. br. odbędzie się w Brusach
u p. Felskiego **licytacja** na

drewno opałowe, drażki I. II. i III. klasy i drewno użytkowe,

najwięcej dającym za gotówkę. Dalsze warunki ogło-
szone będą w dniu licytacji. 566

Paweł Kolczyk,
Brusy.

Walne Zgromadzenie

nizej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w czwartek,
dnia 21. marca 1929 r. o godz. 2 po południu w lokalu
bankowym.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu rewizyjnego i powzięcie do niego uchwał.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1928.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział czystego zysku.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu § 4.
8. Wnioski bez uchwał. 565

Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Łęgu na Pomorzu

Rada Nadzorcza: Jan Stopa prezes.

KINO NOWOSCI

W sobotę o 8.15 w niedzielę o 6 i 8.15
(16 i 17 bm.)

Wielki szlagier! Niebywały program!

Księżniczka Mary

Wielki dramat z życia carskiej Rosji w 12
aktach wdg. rozgłosnej powieści słynnego
poety Lermontowa, pod tyt.
„Współczesny bohater“.

Ceny zwykle! 568

Nowe znamię Bydgoszczy



znaczy

obsługa klienta.

Wszystko co Pański samochód potrzebuje

E. Stadie - Automobile
Stacja obsługi

Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Tel. 1602.

Zgubiłem

w środę na drodze Ogo-
rzeliu-Sławęcina portfel
z wykazem osobistym,
wykazem szoferskim
i papiery wartościowe
na nazwisko Franelczek
Dobbeck. Za wynagro-
dzeniem oddać proszę u:
Totenkopf,
Ogorzeliu. 563

**Plomby, korony,
mostki i zęby sztu,
czne w kaurczuku-
jak również wszel-
kie przeróbki wy-
konuje**

K. Rogge
dentysta
Gdańsk-a 17.

Reparacje

obuwia, wykonuje się pre-
dko i akuratanie.
Podeszwy dla obuwia męsk.
z obc. 5.50 zł.
Podeszwy dla obuwia dams.
z obc. 3.50 zł.
Materiał tylko pierwszorzę-
dny. 574

Ernest Welland
Rynek 16 I.

Dom

z ogrodem 552
Józef Dobbek
Duża Cerkwica.

Rutynowana
ekspedjentka
z branży białawotów
i konfekcji damskiej
poszukuje posady. Pis. zgło-
do eksp. „Dzien. Pomor.“
pod nr. 570

Majątność Dąbrowa
pow. Chojnice
poszukuje od 1. kwietnia

1 ręcznika
z 3 zacieźnikami.

Młodsza siła biurowa, pi-
sząca biegle po polsku i po
niemiecku

na maszynie
z ukończoną Szkołą Han-
dlową, jest natychmiast po-
trzebna. Zgłosz. pis. pod
nr. 1000 do eksp. Dzien.
Pom. 556

Poszukuje się dzielnej,
starszej 561

dziewczyny
do kuchni
na wieś.

Zgł. do eksp. Dzien. Pom.

Poszukuję
chłopaka
od 16-20 lat 564
do koni.

Syn uczciwych rodziców
może się zaraz zgłosić.
Fr. Napiątek,
Brusy, Szkolna 6.

Zaraz poszukuję 2-3

pokoje
umeblowanych
lub nie na ordynację
lekarską. Zgłoszenia: **Dr.**
Sochaniewicz lekarz po-
wiatowy, Starostwo Chojnice

Środek,

uznany przez miliony za dobry.

a przez miliony krytycznych pań domu rok
cały chętnie używany — musi być czemś
nadzwyczajnym! Środkiem tym to Persil, cu-
downy środek do prania, który w 20 rok-
owego istnienia doznał wprost bezprzykładnie
zwyścisłego rozgłosu na całej kuli ziem-
skiej, a którego koło przyjaciół z dnia na
dzień się rozszerza.

Największy nowoczesny postęp fachowy-

oto opinia wybitnego autorytetu naukowego
o Persilu. I w rzeczy samej — niema spo-
sobu prania, któryby tyle dawał korzyści,
ile osiąga się metodą prania Persilem i
niema też środka do prania, któryby był
lepszy od Persilu! Persil jest idealnym a
uniwersalnym środkiem do prania wszyst-
kiego, co się do prania nadaje! I rzeczy-
wiście jest tak, jak pisze pewna gorąca zwo-
lenniczka Persilu: Środków do prania jest
oczywiście dużo, jednak jeden tylko istnieje —

Persil.

Henkel

ZAMIAST BIAŁEGOTYGODNIA!

Na wielokrotne żądanie naszej Klienteli urządzamy
od 11-go do 25-go marca 1929 roku

wielką sprzedaż resztek i białych towarów

po znanych niebywale niskich cenach w znanej dobrej jakości
Na wszelkie inne towary udzielamy w tym czasie
wysoki posezonowy rabat gotówkowy

J. Skwierawski i Ska

Chojnice, Gdańska 4.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

Poszukuję
mieszkania

4-6 pokojowego. Czynnz
podług umowy ewentl. zgó-
ry płatny. Pośrednicy nie-
wykluczeni.

K. Bączkowski
Człuchowska 54
lub Starostwo pok. 25 567

Pokój umebl.

słoneczny od 1. IV. do wy-
najęcia. 571

Gimnazjalna 1 II.
obok Magistratu.

Tanio na sprzedaż!
Wózek dziecienny

sport. (Brennabor),
pierzyna spodnia i 2
poduszki, kwiatnik
niklowy. 576

M. Dolna
ul. Dworcowa 15. III. ptr.

Poszukuję
mieszkania

4-6 pokoi, możliwie w cen-
trum miasta. 523

Zgłoszenia: Lekarz powia-
towy
Starostwo Chojnice

Licytacja przymusowa

We wtorek 19. bm. o
godz. 4. po poł. sprzedam
w Brusach w lokalu licyta-
cyjnym Pana Felskiego naj-
więcej dającym za gotów-
kę:

- 1 jałowkę,
- 1 sanki,
- 3 kanapy,
- 1 bufet,
- 1 zegar,
- 1 leżankę,
- 1 dywan,
- 5 beczek smoly,
- 2 biurka,
- 1 wóz roboczy,
- 1 powózkę,
- 1 fortepian.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 575

Deputant

z dwoma lub trzema
zacieźnikami

potrzebny od 1. 4. 1929 r.
lub zaraz 573

Marcinkowski
Ogorzeliu.

Ogłaszajcie
w Dzien. Pomorskim.